

Tymi słowami katolickie pismo w Polsce "Tygodnik Powszechny" określiło wizytę Papieża. Był to akt odwagi ze strony Papieża i ze strony rządu PRL. Ze strony Papieża Jana Pawła II — ponieważ Jego wizyta niektórych mogła określać jako dalszy ciąg "Gospolaki" Watykanu, polegającej na ustępowaniu ze szkoda dla katolików żyjących w państwach socjalistycznych. Równocześnie był to akt odwagi ze strony władz polskich, które słuszenie nie mogły się obawiać nieprzewidywalnych skutków wizyty Papieża.



PAPIEŻ JAN PAWEŁ II I STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI okazali się niezłomnymi przewodami katolickiego narodu polskiego. Ks. Kardynał Wyszyński przez 35 lat występował jako nieugięty obrońca praw Kościoła katolickiego w Polsce, a ta Jego postawa wyjednała Mu szacunek, nawet u samych władz PRL. Ostatnia zaś wizyta Papieża Jana Pawła II w Polsce była nie tylko wielkim wydarzeniem historycznym, lecz także apoteozą religijności katolickiego społeczeństwa polskiego.

Rząd PRL, choć współpracował formalnie z wizytą Ojca św., starał się przeszkodzić wiekszenmu udziałowi wiernych, nie dając dostatecznych środków transportu, zabraniając robotnikom opuścić pracę i ograniczając transmisje wizyt Papieża w kilku miastach przez TV zaledwie do 15 minut, peszrodkowując całą uwagę na osobie Papieża, a nie pokazując obecności olbrzymich tłumów wiernych.

Pomimo jednak stawianych trudności ponad 5 milionów Polaków oczekadło osobę Jana Pawła II i entuzjastycznie witała go na Jego czesć. Wprawdzie celem podróży Papieża do Polski było uczestniczenie jako pielgrzym w obchodzie 900 rocznicy meńskiej śmierci św. Stanisława — Patrona Polski, który przystał na tę wizytę, by scementować i dodać odwagi katolikom w Polsce, a jednocześnie pokazać władzom, że nie sposób ignorować Kościoła katolickiego do którego należy przynajmniej część narodu polskiego.

Ojciec św. wykorzystując swoją wielką aurytoritet w całym świecie jako Głowa Ko-

ścioła liczącemu 710 mln. wiernych oraz jako Papież — Polak, nie ośmieszał podkreślenie dobitnie że "nie samych chlebem żyje człowiek" (pojawiając pośrodku materializm) i że nie może być mowy o współpracy między Kościołem a rządem PRL w Polsce, jeśli prawa człowieka nie będą respektowane; jeśli nie będzie wolności religijnej (bez obywateli drugiej klasy), jeśli Kościół nie będzie uważany jako instytucja legalna mająca prawo do swobodnego korzystania ze środków masowego przekazu.

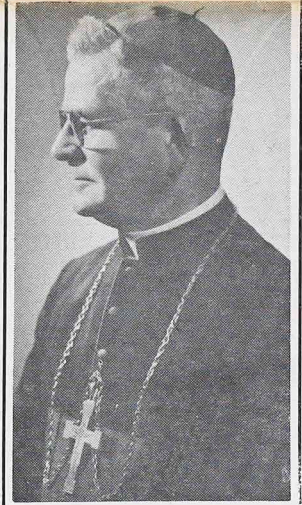
Wizyta Papieża w Polsce, Jego mądre i podniosłe przemówienia, zwłaszcza do młodzieży skierowane — powinny się przyczynić do jeszcze wię-

kszego rozkwitu życia religijnego anuluując przynajmniej w części 35-letnią propagandę ateistyczną. Dodać — i odwagi społeczeństwa katolickiego, by walczyła nadal o swe prawa. Nie można też przypuścić, by słowa otuchy, ciepła wyrażyła życzliwość i wszelka możliwa pomoc obywateli przez Ojca św. wszystkim chrześcianom żyjącym w państwach socjalistycznych — pozostały bez echa i bez efektu.

"Polska nie pozostanie ta sama po wizycie Papieża powiedział Jerzy Turowiec — redaktor katolickiego pisma "Tygodnik Powszechny", — choćby dotychczasowy "status quo" zewnętrznie pozostał ten sam".

DIAMENTOWY JUBILEUSZ KAPLANSTWA

KS. BISKUPA IGNACEGO KRAUSEGO



Dnia 22 czerwca br. Ks. Biskup Ignacy Krause obchodził rocznicę, bo Diamentowy Jubileusz swego Kapłanstwa. Swą pracę duszpasterską rozpoczął w Paranie (Prudentópolis) w 1920 roku. Poświęcił się na pracę misyjną w Chinach, gdzie w 1944 roku otrzymał sakrę biskupią. Zmuszony opuścić ten kraj w 1946 roku z powodu zwycięstwa komunistów, kilka lat przebywał w Stanach Zjednoczonych, by w 1953 roku powrócić do Brazylii. Tu obejmował kolejno stanowiska Administratora Apostolskiego w Joinville — SC, później ten sam urząd w Lages i w Santa Catarina. W 1968 roku na skutek podeszłego wieku i słabego zdrowia obrał sobie Mate Seminarium w Araucarias na zastępstwo odpowiadające. (Imię szczególne świętości dostojnego Jubilarza znajdziemy na stronie 2-giej).

BRASILIA — Naczelne dowództwo armii Brazylijskiej wydało komunikat, w którym potępilo oświadczenie Leonela Brizola, że "wojsko brazylijskie zostanie zdyscyplinowane przez nową silną partię". Dowództwo odmawia Brizolowi takiego autorytetu.

MANAGUA — Dziennikarz amerykański William Stewart, oraz jego tłumacz zastępca i handlbnie zastępca przez żołnierza Gwardii Narodowej Somozy. Fakt ten wywołał słuszne oburzenie w całym świecie.

BRASILIA — Reprezentant organizacji palestyńskiej (OLP) w Brazylii — Parid Sawan powiedział, że wzywając do współpracy z OLP — Yasser Arafat złożył wizytę Brazylii w sierpniu br., by spokoić się z Prezydentem Figueiredo.

BRASILIA — Ministerstwo Transportu, w porozumieniu z władzami federalnymi, postanowiło utrzymać szybkość 80 km na godzinę wszystkich wehikułów motorowych na wszystkich zsozach kraju.

RIAD — Władze Arabii Saudyjskiej wydały komunikat, że kraje arabskie eksportujące naftę gotowe są wyszyć jej do wóz do państw zachodnich, jeśli Palestynczycy nie odzyskają swej niepodległości. Dodały także, że w 1938 roku mogła się wyzerpać za soby nafta arabskiej.

BRASILIA — Najwyższy Trybunał Federalny wydał orzeczenie, że były zbrodniarz wojenny Franz Wagner, znajdujący się w szpitalu psychiatrycznym w stolicy, nie będzie wydany w ręce Izraela, Niemiec, Polski czy Australii.

RIO — Sławny komik brazylijski Propoclio Ferreira, licząc 80 lat, zmarł w szpitalu Hosk dnia 19 czerwca br. W 1977 roku obchodził 30 rocznicę swej nieprzerwanej kariery aktorskiej.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

BRASILIA — Uniwersytety Katolickie w Brazylii w liczbie 13 będą mogły otrzymać finansową pomoc rządową, jeśli wprowadzą u siebie federalny system studiów uniwersyteckich. Rozmowy na ten temat są z toku.

NOWY JORK — Szwedzki Instytut do spraw pokoju obliczył, że w ub. roku wydaliłi 100 milionów dolarów na broń. W tym roku wydaliłi 150 milionów dolarów. Licząc, że w tym roku wydaliłi 200 milionów dolarów, z czego tylko Chile zakupilo broń za sumę 1 miliard dolarów.

BRASILIA — Jeszcze w tym roku wiceprezydent państwa Aureliano Chaves uda się z wizytą do Chin, by omówić kwestię wzrostu w wymiany handlowej między Brazylią i Chinami. Być może, że odwiedzi on także Japonię i Koreę Południową.

BRUKSELA — Europejska Wspólnota Ekonomiczna postanowiła zamorzyć ilość importowanej nafty arabskiej po 1990 roku. Równocześnie optowano za większym użyciem energii atomowej i węgla kamiennego.

KURYTYBA — W ubiegłym roku Brazylija zebrała 11 mln. ton soli, z czego 4,5 mln. należało do Parany. Również ze zbiorów 16 mln. ton kukurydzy, 4,5 mln. ton wyprodukowali Paranyziancy.

RIAD — Wielkim powodzeniem cieszyła się wystawa samolotów brazylijskich typu Bandeirantes w wersji cywilnej — turbosmigłowców. Może on przewozić 18 pasażerów lub znaczną ilość towarów na krótkich odległościach.



TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU "LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920 KURYTYBA — 26 CZERWCA (junho) — 1979 — Nr 3.633 — (25 '79)

Dyplomacja Brazylii w kłopotcie

Otwarcie reprezentacyjnego biura Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OLP) w Brazylii o co ubiegają się różne państwa arabskie — zwłaszcza eksporterzy nafty do Brazylii (np. Irak, Libia i Kuwejt) sprawia niechęć kłopot dyplomacji brazylijskiej. Itamarati nie chce się narząd brazylijskim kołom wojskowym jak również krajom arabskim.

i Czerwona Armia w Japonii. Tymczasem reprezentant OLP Sawan twierdzi, że Izrael posiada swój wywiad w wielu państwach włącznie z Brazylią.

Itamarati ze swej strony



RAMIRO SARAIVA GUERREIRO, brazylijski minister Spraw Zagranicznych, znajduje się w trudnej sytuacji, ponieważ pragnie doprowadzić do otwarcia reprezentacji dyplomatycznej OLP — organizacji włączającej o niepodległość Palestyny.

chce przygotować powoli opinię społeczeństwa brazylijskiego, że otwarcie biura OLP oznaczałoby zwykłą reprezentację rządu palestyńskiego dążącego do oswobodzenia Palestyny; że nie może być mowy o sianu propagandy akcji terrorystycznej Ameryce Południowej. Pod tym jedynym warunkiem biuro mogłoby istnieć w Brazylii.

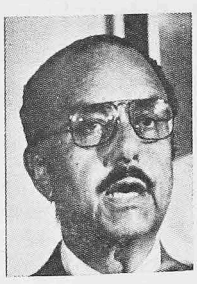
Jest już faktem, że reprezentant OLP — Parid Sawan przebywa w Brazylii od dłuższego czasu, dając konferencje na temat niepodległości Palestyny w kilku Uniwersytetach brazylijskich wykorzystując zaż liczne kolonie arabskie w różnych stanach kraju — pragnie przekonać swych słuchaczy, by popierali sprawę niepodległości Palestyny. Tego zresztą domaga się od Izraela Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Warto jeszcze wspomnieć, że kolonia żydowska liczy w Brazylii ponad 500 tys. podczaś gdy kolonia arabska oceniana jest na 5 milionów.

Nicaragua w ogniu

Wszystko wskazuje na to, że dyktatorza prezidenta Somozy należącego do potężnego rodu, który przez 40 lat rządził w szeszwadnie Nicaragui, nie ma już ku końcowi. Powstałe bowiem Sandynistów przetrzymało się z partyzantki w wojnę domową. Z jednej strony walczy Narodowa Gwardia (rządowa), z drugiej tysiące partyzantów rekrutujących ze wszystkich klas społecznych. Istnieje niebezpieczeństwo, że władza dostanie się w ręce lewicy i może powstać druga Kuba na kontynencie amerykańskim. Partyzanci Sandyniści mają już w swych rękach pięć znaczących miast i zagrabiają bezopornie obywateli bezopornie Managua. Obecna wojna domowa toczy się na śmieć i życie i z góry można przewidzieć, że strona zwycięska rozpocznie krwawą "czystkę" wśród swych przeciwników.

grupa partyzancka pod wodzą Fidela Castro. Ten ostatni, odniosły zwycięstwo stawił swych przeciwników pod "pardon". Nikt nie wie dokładnie, ilu Kubanczyków Castro nakazał rozstrzelać. To samo może się powtórzyć w Nicaragui.



Prezydent Nicaragui ANASTASIO SOMOZA, zgrabiając swych przeciwników, gotów jest pojąć na ugody z nimi, by połozć kres wojnie domowej w której zginęło lub odniosło rany ponad 10 tysięcy osób.

Państw Amerykańskich (OEA) nie robi, by interweniować choćby zbrojnie w tym kraju i zaprowadzić w nim rząd demokratyczny. Jedyną nieinterwencji istnieje na papierze, w praktyce bowiem Costa Rica, Panama i inne kraje sąsiednie wspomagają Sandynistów dostarczając im baz i materiały wojennego.

Podobnej interwencji wymaga sytuacja w Nikaragui, by bronić bezpieczeństwa całej Ameryki.

O Traktacie SALT-II

Dopiero teraz możemy poinformować naszych Szan. Czytelników o głównych punktach Traktatu SALT-II podpisanego dnia 18 czerwca br. w Wiedniu przez prezydentów Jimmy Cartera i Leonida Breżniewa. Ceremonia podpisania Traktatu trwała 35 minut i ogólnie ograniczała broń strategiczną aż do 1985 roku. W tym czasie, że do tego roku nie grozi światu wojna nuklearna.

Ważne punkty Traktatu następują: 1) Podpisany traktat obowiązuje obie strony do 1985 roku od chwili gdy Senat USA i Najwyższy Sowieć zatwierdzą go w USA stając się w państwie członkiem lub w listopadzie. 2) Umowa ta zawiera w sobie wszystkie szczegóły odnoszące się do limitacji arsenału nuklearnego obu mocarstw. 3) W protokole ważnym do 1981 roku ustanowiono granice dla przeprowadzenia testu z broniąmi atomowymi, których nie doszło do porozumienia jak np. rakiety międzykontynentalne. 4) Zawiera wszystkie wspólne deklaracje obu meżów stanu odnoszące się do traktatu i protokołu. 5) Utrzymanie dialogu na temat bezpieczeństwa strategicznego obu państw istniejącego do 1 listopada 1978 roku. 6) Ustanowiono także zasady co do realizacji tychże porozumień odnoszących się do rozbrojenia (SALT-III).

Przypomnijmy tutaj, że istnieją dwie przeciwstawne opinie odnośnie Traktatu SALT-II. Jego przeciwnicy twierdzą, że licząc giganckich super-rakiet wieloletnich nie została zredukowana lecz jedynie zamrożona. A więc mogą one być wprowadzone do akcji w krótkim okresie czasu. Dariusz liczbą sowieckich pocisków strategicznych nie jest ściśle znana przez Zachód, gdyż domniemano lub oparta na danych dostarczonych przez ZSRR. Czy te dane są prawdziwe? Rosjanie mogą także zamaskować swe wieloletnie pociski nuklearne, jakby chodziło o zwykłe rakiety do jednego członka.

Obrońcy natomiast Traktatu twierdzą, że USA posiadają więcej członów nuklearnych, a ich system elektroniczny zastosowany w rakietach jest o wiele doskonalszy od sowieckiego. Po-konalszy od sowieckiego. Po-konalszy od sowieckiego. Po-konalszy od sowieckiego.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

(165)

W skroniach mocno tętniła krew. Wszystkie mięśnie przenikała fala odczucia bliskości jej ciała. Przymwarła ustami do jego ust w długim, rozkosnym, męczącym pocałunku. Nie odwarła warg i wtedy, gdy wstał i niosąc ją na rękach, złożył na sofie. . .

Og tego dnia, od tych godzin spędzonych z Niną w bibliotece radykalnie zmienił się stosunek Kolskiego do niej. Uwierzył. Uwierzył, że go kocha. I chociaż sam daleki był od podobnego uczucia do niej, tym bardziej pragnął to wyrównać pozorami miłości.

Ze względu na opinię otoczenia nie mogli sobie pozwolić na zbyt częste widywanie się. Przychodziła doń dwa razy, rzadziej trzy razy w tygodniu. Niestety, zostawała zbyt długo, uniemożliwiając mu w te dni wypełnianie swoich obowiązków w stosunku do pacjentów w lecznicy, jak i poza lecznicą. Oczywiście nie wspominał jej ani razu o tym. Jakakolwiek zmiana na ten temat byłaby wręcz niemożliwa. Z biegiem czasu przyszła mu nawet ochota do jakiegoś uregulowania tej sprawy. Przymyślał się do Niny coraz bardziej. Stosunek z nią istotnie zdawał się skutecznym lekarstwem, a jeżeli nie lekarstwem, to przynajmniej narkotykiem, który zagłuszał w nim tęsknotę za Lucją. Do Lucji pisywał również często, jak dawniej. I może przy pisaniu tych listów odczuwał rodzaj jakby swojej winy, jakby zdrady, którą popełnił. Nie miało to żadnego uzasadnienia, a jednak słowami pełnymi czułości pragnął wyrazić jej niejako ekspiację.

Były to jedyne momenty, kiedy miłość do Lucji wzbierała w nim tak silną falą, jak dawniej. Były to jedyne momenty, kiedy musiał zagłuszać w sobie przeświadczenie o bezwartościowości jego romansu z Niną. Poza tym romans ten wszedł już w jego życie niaby naturalna i nieodzowna część programu tygodnia. Gdy zdarzały się czasami, że Nina przeszło coś w zjawieniu się o umówionej godzinie, irytował się i nie umiał sobie znaleźć miejsca. Więcej, bo dostrzegł też w sobie objawy zazdrości.

Było to pewnego wtorku. Miała przyjść do niego o szóstej. Na ogół była punktualna i w razie, gdy jej coś przeszkodziło, zawsze zawiadomiła go, albo listownie, albo telefonicznie. Tym razem było już wpo wpo do siódmej, kiedy zdecydował się sam do niej zadzwonić. Słuchawkę podniósł pokojówka. Wymienił swoje nazwisko i zapytał czy może prosić panią profesorową. Usłyszał wyraźnie:

— Zaraz zamelduję, panie doktorze.

Pokojówka go znała, a może nawet domyślała się, że łączą go z jej panią jakieś bliższe stosunki. Toteż nie przypuszczała widocznie, że pani chce przed nim ukryć swoją obecność w domu. Po paru minutach wróciła i oświadczyła:

— Przepaszam pana doktora, ale pani nie ma. Pani wychodziła do Konstancina. Powtórzę pani, że pan doktor telefonował.

Odtóż słuchawkę w pełni świadomości, że został okłamany. Sam rozkład pokójów w willi Dobranieckich i położenie aparatu telefonicznego wręcz uniemożliwiało to, by pokojówka nie wiedziała o tym, czy jej pani jest w domu. Musiała wiedzieć na pewno że jest, skoro mówiła, że zamelduje. Widocznie istotnie zameldowała i usłyszała od Niny dyspozycję owego pomysłu o Konstancinie.

Opanowała go wściekłość. Oczywiście kłamstwo popełnione w jakim celu? . . . Cel mógł być tylko jeden: inny mężczyzna. Podważało to hipotezę tylko jedno: dlaczego w takim razie nie zatelefonowała doń sama z owym konstanciniskim wykrętem. W ten sposób zaasekurowałaby się przed jego telefonem i przed dezamkowaniem. Była przecież dość sprytna, by umiejętniej to zaaranżować.

Odpowiedź na te wątpliwości zjawiała się przedej, niż się spodziewał. Zjawiała się pod postacią posłańca z listem. Na kartce papieru skreśliła kilka tylko słów:

(e. d. n.)

- POLONIA ZAGRANICZNA -

W. BRYTANIA:

WPLYW ZJAWISK AERODYNAMICZNYCH NA RUCH DROGOWY

Prof. Ina A. Selhor-Rylski jest autorką książki pt. "Road Vehicle Aerodynamics" czyli "Aerodynamika samochodów". Wykłada on ostatnio cykl specjalnych wykładów z tej dziedziny pod tytułem "Aerodynamic Effects on the road holding characteristics of motor cars", czyli "wpływy zjawisk aerodynamicznych na zachowanie się samochodów w ruchu drogowym". Wykłady te były przeznaczone dla konstruktorów i badaczy naukowych instytucji technicznych. Będąc w tej dziedzinie autorytetem ściganą on znaczną ilość specjalistów i badaczy naukowych.

Trzeba zaznaczyć, że władze akademickie zawiadające o tych wykładach zaznaczyły specjalnie, że wykładownia jest profesorem na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Można więc uważać, że wspomniany cykl wykładów stał się w pewnym sensie dorobkiem działalności Wydziału Technicznego PUNO.

W wykładach swych prof. Selhor-Rylski omówił zagrożenia i znaczenie słynnych podmuchów wiatru, turbulencji, jaką powodują wielkie budynki, czy interferencje wiatru poza wielkimi ciężarówkami z innymi samochodami na drogach nowoczesnych.

Podkreślając potrzebę dalszych badań naukowych wykładownia przedstawiła stronie matematyczną zagadnień i wykazała jednocześnie ich ważność w odniesieniu do zagadnień bezpieczeństwa ruchu drogowego. Będąc przysięgłym ekspertem sądowym w tej dziedzinie, wykładownia, przytoczyła przykłady z historii jego doświadczeń wypadków drogowych, których przyczyną były zjawiska aerodynamiczne. ("Dziennik Polski")

FRANCJA:

SKWER LUDU POLSKIEGO

Pomnik upamiętniający wkład ludności pochodzenia polskiego w rozwój północnych regionów Francji odsłonięty został 28 kwietnia br. w Lille przy skwerze przemianowanym z tej okazji na "Skwer Ludu Polskiego". Wykonany z szarego granitu, mierzący ok. 7 m wysokości pomnik ten, dłuta A. Szleżaka, asystenta Xawerego Dunkowskiego, został wzniesiony na podstawie jednogłośnej decyzji Rady Regionalnej Francji Północnej, podjętej w połowie ub. roku. Departament Nord i Pas-de-Calais stanowią najliczniejsze we Francji skupiska ludności polskiego pochodzenia, które oblicza się dziś na około 400 000 osób. Pochodzi ona z międzywojennej emigracji zarobkowej, rekrutowanej do kopalni węgla w tym rejonie. W znacznym stopniu ludność ta przyczyniła się do rozwoju gospodarczego regionu polnocnego.

NOWA ZELANDIA:

POLSKI DOM

W 1948 roku powstało w Nowej Zelandii Stowarzyszenie Polaków, które liczy obecnie 300 członków. W ramach Stowarzyszenia działają: Kolo Pań, Kolo Młodzieży, oraz klub Szachistów. Stowarzyszenie prowadzi bibliotekę oraz przy pomocy Rodzicielskiego Komitetu Rodzicielskiego szkole polską w Wellington i

Petone, do której uczęszcza 80 dzieci i używa 8 nauczycieli. Stowarzyszenie posiada własną siedzibę i organ prasowy. Własnością Stowarzyszenia jest Dom Polski w Wellington zakupiony w 1964 roku, przedstawiający obecnie wartość \$ 100 000. Z domu korzystają wszystkie sekcje Stowarzyszenia oraz SPK i Skarb Narodowy.

Organem prasowym Stowarzyszenia są "Wiadomości Polskie" biuletyn wydawany na powielaczu. Biuletyn ukazuje się nieregularnie: rocznie wydaje się 9 - 10 numerów o objętości kilkunastu stron. Na treść składają się: lokalne i ogólnopolskie wiadomości organizacyjne, zapowiedzi i sprawozdania z imprez, przedruk z prasy, kącik literacki, humor itp. Biuletyn jest wysyłany wszystkim członkom bezpłatnie.

WŁOCHY:

MALARZ KAROL BADURA

Mieszkałszy od lat w Rzymie, wybitny malarz polskiego pochodzenia, Karol Badura, zdobył szereg nagród artystycznych, między innymi nagrodę Im. Dante Alighierii, która uważana jest za jedno z ważniejszych wyróżnień, przyznawanych uczonym i artystom za ważne osiągnięcia.

Badura jest także członkiem "Accademia Tiberiana", w której szejczył się tym, że jej członkami byli w przeszłości tak znakomici twórcy i uczeni, jak Maria Curie-Skłodowska, F. List, G. Rossini.

USA:

WASZYNGTONSKI ZJAZD POLSKICH ADWOKATÓW

W dniach od 1 do 3 kwietnia obradował w Waszyngtonie Komitet Wykonawczy National Advocates Society, a więc stowarzyszenia polsko-amerykańskich adwokatów z całej Stanów Zjednoczonych. Prezesem Stowarzyszenia jest mecenas Marian Baruch z Chicago. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był naświetleniu spraw organizacyjnych i ewidencjom miało, natomiast dwa następnego wypełnione były konferencjami, sympozjami i spotkaniami z czołowymi przedstawicielami różnych departamentów rządu federalnego.

Wzruszającym wydarzeniem było grupowe zaprzysiężenie 33 — w tym wielu młodych — adwokatów amerykańskich polskiego pochodzenia przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych. Przystąpił do niego prezes Sądu Najwyższego Warren Burger przy udziale wszystkich sędziów z wyjątkiem chorego sędziego Powella. Adwokatów, który przez stonienie przysięgi przed Sądem Najwyższym uzyskuje prawo występowania przed tą najwyższą instancją sądowną Ameryki, przedstawił prezes Baruch. W głębokiej ciszy padali pierwszy raz w historii tak licznie nazwiska polskie — Zaczni, Jachimczak, Kolbawski, Plekarski, Rozmarek, Ciesielski, Stomilski itd. itd. Była to uroczystość rzeczywiście podniosła na duchu. ("Nowy Dziennik")

DZIAŁ POLITYCZNY

Kazimierz Wierzyński

LIST DO DOMU

Tak też wszędzie bez ciebie niezwolno,
Ze mi czwartobrodzi po nosach się dmie
Twa droga w prusku, Lipy z boku staja,
Widac wód, wiaduję i otwarte drawa,
Mojenie jednak, też wspomniat o mnie,
Bo dość mięno, by wspomnieć — lat
Ale ty, domie, nie wiesz jak bezdomnie,
Byna bez ciebie! . . . Przystaj cały smut.

Dławię dyspozycję . . . Casymsi kabię
Serce zachodzi, czasem zbiera śmiech:
Ja przecież w śpiet byłem poza tobę
Ciebie dżaszczat lat — a dżaszczat trzech.

Jech bleg odtręg, gabi, zapomina
Jo, co pamięta się jedynie w smach . . .
Ja stem, ostatnio pisze mi Albina,
Ze nowym gontem pokręci ci dach
Teraz już sobie przypominat potraję
Jak ty wylądawał, tak bezczennie mój,
W liście znalazłem twój fotografę:
Baj, gonęk z łuska, w płasku czarny żółt.

On wciąż zapewne jeszcze w nosy stoczka
I blyka słotem cunawajęcych ocean,
Tud dawno, dawno . . . Tu się nie odstęka
Siedko w usłokkach drzewach skrypcyżki klęca.

Otworzę, wrócić . . . Tam glizta krobi moje,
Schodzą się wznagi i nie wstędzic skąd . . .
Okna, sprawy, łustra i pokoje,
Spręty przy ścianach, kasty szary kąt.

Młot od dawna, głucha, niewidoma,
Prosta, jak łuska na podłozie błot,
Błogosławęż znać czyny rebotas:
Ciąż się ostaj, wyczekaj i sokros.

Niech ci poszczęśli, niech cię przypominę
Zaczerniał w ramach ponad brama Bigi
Będą zdrow, mój domie! Schyłam się, ciałę
Tęci nabitym podkowam proz.

"Entre Amigos" — uma revista antiga com uma dinâmica nova

AGORA COM 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRAFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 CURITIBA — PARANA

ASSINATURA PARA 1979 — APENAS Cr\$ 120,00
(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)



JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 22-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 22-1229

CURITIBA

PARANA

Casa Vermelha

Artículos Zeleasne, Naczynia Kuchenne, Druty, Spręty Aluminowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze, Materiały Elektryczne i Sanitarne, Szrub, Piły, Słatki Drucliane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze, Nasiona ogrodowe.

EURICO FONSECA FERRAGENS LTDA.

ZALOZONA W ROKU 1916
IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENEAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4288
Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja do Ordem)

CG. C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10100876/G

CURITIBA

PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JOIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria



RUA XV — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANA

"REDEMPTOR HOMINIS"

(Encíclica do Papa João Paulo II) (Continuação)

22. A MÃE DA NOSSA CONFIANÇA

Quando no início do novo pontificado dirigi para o Redentor do mundo o meu pensamento e o meu coração, desejo deste modo entrar e penetrar no ritmo mais profundo da vida da Igreja. Com efeito, se a Igreja vive a sua própria vida, isso acontece porque ela a vai haurir em Cristo, o qual deseja sempre uma só coisa, isto é, que nós tenhamos a vida e a salvamos abundantemente. (Cf. Jo 10, 10) Aquela plenitude de vida que está nele é ao mesmo tempo destinada para o homem. Por isso, a Igreja, ao unir-se a toda a riqueza do mistério da redenção, torna-se Igreja dos homens que vivem; e vivem, porque os santificados no interior pela ação do "Espírito Santo" (Jo 16, 13) e porque assistidos pelo amor que é a vida e a plenitude de vida que nós temos em Cristo. (Cf. Rm 5, 5) Assim, o objetivo de qualquer serviço na Igreja, seja ele apostólico, pastoral, sacerdotal ou episcopal, é o de manter este ligação dinâmico do mistério da redenção com todos e cada um dos homens.

Se estamos conscientes deste intento a realizar, então precisamos compreender melhor o que significa dizer que a Igreja é Mãe. (Cf. II Conc. Ecum. do Vaticano, Const. dogmática "Lumen Gentium", nn. 63s.; AAS 57 (1965) 64.), e sobre a Igreja Mãe, que significa que a Igreja, sempre, mas de modo particular nos nossos tempos, tem necessidade de uma Mãe. Devemos uma gratidão especial aos Padres do Concílio Vaticano II, por terem expresso esta verdade na Constituição "Lumen Gentium", com a rica doutrina mariológica que nela se encontra. (Cf. cap. VIII, 52-69; AAS 57 (1965) 58-67. Dado que o Espírito Santo, inspirado por esta doutrina, proclamou a Mãe de Cristo "Mãe da Igreja", (Discurso no encerramento da III Sessão do II Concílio do Vaticano (21 de novembro de 1964); AAS 56 (1964) 1015) e que tal denominação teve ampla ressonância, seja permitido também ao seu indigno sucessor dirigir-se a Maria como Mãe da Igreja, no final das presentes considerações, que era oportuno desenvolver no início do seu serviço pontifical.

Maria é a Mãe da Igreja, porque, em virtude da infalível eleição do mesmo Pai eterno (Cf. II Conc. Ecum. do Vaticano, Const. dogmática sobre a Igreja "Lumen Gentium", n. 56; AAS 57 (1965) 60) e sob a particular ação do Espírito do Amor, (Ibid.) ela deu a vida humana ao Filho de Deus, "do qual procedem todas as coisas e para o qual vão todas as coisas", (Ib., 2, 10) e do qual assume a graça e a dignidade da eleição pelo Povo de Deus. O seu próprio Filho quis explicitamente entender a maternidade de sua Mãe — e estendê-la de um modo facilmente acessível a todas as almas e a todos os corações — apontando-lhe o alto da cruz como filho o seu discípulo predileto. (Cf. Jo 19, 26) E o Espírito Santo sugeriu-lhe que permanecesse no cenáculo, após a ascensão do Senhor, também ela, recolhida na oração e na expectativa, juntamente com os apóstolos, até ao dia do Pentecostes, quando devia visivelmente nascer a Igreja, saindo da obscuridade. (Cf. At 1, 14, 2).

Em seguida, todas as gerações de discípulos e de quantos confessam e amam Cristo — à semelhança do apóstolo João — acolheram espiritualmente em sua casa (Cf. Jo 19, 27) esta Mãe, que assim, desde os mesmos primórdios, isto é, a partir do momento da anunciação, foi inserida na história da salvação e na missão da Igreja. Nós todos, portanto, os que formamos a geração hodierna dos discípulos de Cristo, desejamos unir-nos a ela de modo particular. E fazemo-lo com todo adesão à tradição antiga e, ao mesmo tempo, com pleno respeito e amor pelos membros de todas as comunidades cristãs.

Fazemo-lo, depois, impelidos por profunda necessidade da fé, da esperança e da caridade. Se, efetivamente, nesta fase difícil e cheia de responsabilidade da história da Igreja e da humanidade nós advertimos uma especial necessidade de nos dirigir a Cristo, que é o Senhor da sua Igreja e o Senhor da história do homem, em virtude do mistério da redenção, estamos convencidos de que ninguém mais como Maria poderá introduzir-nos na dimensão divina e humana deste mistério. Ninguém como Maria foi introduzido nele pelo próprio Deus. Nisto consiste o caráter excepcional da graça da maternidade divina. Não somente é única e algo que não se pode repetir a história desta maternidade na história do gênero humano, mas única também, pela profundidade e raio de ação é a participação de Maria no plano divino da salvação do homem, através do mistério da redenção.

Este mistério formou-se, podemos dizer, sob o coração da Virgem de Nazaré, quando ela pronunciou o seu "fiat" (faça-se). A partir daquele momento esse coração virginal e ao mesmo tempo maternal, sob a particular ação do Espírito Santo, acompanha sempre a obra do seu Filho e palpita na direção de todos aqueles que Cristo abraçou e abraça continuamente com o seu inextinguível amor. E, por isso mesmo, esse coração deve ser também maternalmente inextinguível. A característica deste amor maternal, que a Mãe de Deus insere no mistério da redenção e na vida da Igreja, encontra a sua expressão na sua singular proximidade em relação ao homem e a todas as suas existências. Nisto consiste o mistério da Mãe. A Igreja, que a olha com amor e esperança muito particular, deseja apropriar-se deste mistério de maneira cada vez mais profunda. Nisto, de fato, a mesma Igreja reconhece também o caminho de sua vida cotidiana, que é todo o homem, todos e cada um dos homens.

O eterno amor do Pai, manifestando-se na história da humanidade através do Filho, que o mesmo Pai deu "para que todo aquele que nele crê não pereça, mas tenha a vida eterna", (Jo 3, 16) esse amor aproxima-se de cada um de nós por meio desta Mãe e, de tal modo, adquire sinais compreensíveis e acessíveis para cada homem. Por conseguinte, Maria deve encontrar-se em todos os caminhos da vida cotidiana da Igreja. Mediante a sua maternal presença, a Igreja ganha certeza de que vive verdadeiramente a vida do seu Mestre e Senhor, de

que vive o mistério da redenção em toda a sua vivificante profundidade e plenitude. De igual modo, a mesma Igreja, que tem as suas raízes em numerosos e variados campos da vida de toda a humanidade contemporânea, adquire também a certeza e, dir-se-ia, a experiência de estar bem próxima do homem, de todos e de cada um dos homens, de que é a sua Igreja: Igreja do Povo de Deus.

Perante tais tarefas, que surgem ao longo dos caminhos da Igreja ao longo daquelas vias que o Papa Paulo VI nos indicou claramente na primeira encíclica do seu Pontificado, nós, cónscios da absoluta necessidade de todos esses caminhos e, ao mesmo tempo, das dificuldades que neles se acumulam, sentimos ainda mais ser-nos indispensável uma profunda ligação com Cristo. Ressom em nós, como um eco sonoro, as palavras que ele disse: "Sem mim, nada podeis fazer". (Jo 15, 5) E não só sentimos esta necessidade, mas ainda um imperativo categórico para uma grande, intensa e crescente oração de toda a Igreja. Somente a oração pode fazer com que estas grandes tarefas e dificuldades que se lhes seguem não se tornem fonte de crise, mas ocasião e como que fundamento para conquistas cada vez mais plenas na caminhada do Povo de Deus em direção à Terra Prometida, nesta etapa da história que se vai aproximando do final do segundo milênio.

Portanto, ao terminar esta meditação, com uma calorosa e humilde exortação à oração, desejo que se persevere nesta oração unidos com Maria, Mãe de Jesus, (Cf. At 1, 14) assim como perseveraram os apóstolos e discípulos do Senhor, após a ascensão, no cenáculo de Jerusalém. (Cf. At 1, 13) E suplico a Maria, celeste Mãe da Igreja, sobretudo, que nesta oração do novo advento da humanidade, se digne perseverar conosco, que formamos a Igreja, isto é, o corpo místico do seu Filho unigênito. Eu espero que, graças a tal oração, nós possamos nos unir ao Espírito Santo que desce sobre nós; (Cf. At 1, 8) e, deste modo, torna-nos testemunhas de Cristo "até as extremidades da terra", (Ibid) como aqueles que saíram do cenáculo de Jerusalém no dia de Pentecostes.

Com a bênção apostólica.
Dado em Roma, junto de São Pedro, no dia 4 de março, primeiro domingo da quaresma, do ano de 1979, primeiro do meu pontificado.

Joannes Paulus PP. II

Oswaldo Obrosiak, figura de proa da União-Juventus

O Oswaldo é amigo de todos. Gaúcho de Erechim, paranaense de coração. Sim, gaúcho de nascimento apenas, gaúcho sem bombachas, pois aqui se criou, aqui formou família, aqui fez muitos amigos. E ele, acima de tudo, um bom brasileiro, com nome eslavo. Caráter reto, bom, solícito, amável, generoso, altruísta, colecionador de atributos positivos.

Nenhum dos mortais é perfeito, sem pecado; todos possuem defeitos, em maior ou menor grau, e por certo o Oswaldo também os tem. Ignoro quais sejam; nele só vejo virtudes e coração boníssimo. É um amigo a toda prova. Vejo nele lealdade, franqueza, simplicidade, apesar da privilegiada situação econômica que desfruta.

É filho de imigrantes poloneses. O curso primário concluiu no famoso colégio polonês Nicolau Copérnico, de Marechal Malet (Paraná) — o município mais alfabetizado do Brasil na década de trinta. O curso ginasial fez em Curitiba, no tradicional Novo Ateneu. Formou-se em Contabilidade pela Academia Paranaense do Comércio, em 1940.

Seu trabalho honesto e produtivo no Eosso Brasileira de Petróleo, abriu-lhe o caminho para a prosperidade. Reconhecendo a ojeridade do jovem funcionário, um dos seus superiores, no propósito de premiá-lo pela dedicação ao trabalho, sugeriu-lhe que se dedicasse ao mesmo ramo por conta própria. O moço recebeu a ideia com interesse, mas, onde conseguir dinheiro para começar o negócio? Ambição apenas não bastava...

Não estou informado se o crédito de 500.000\$000 (quinhentos contos de réis) — quantia fabulosa na época para ele — foi conseguida no Banco ou de um particular. Foi bem

sucedido no plano. Tão bem que saldou a dívida em um ano. Dali por diante o caminho da prosperidade alargava-se-lhe cada vez mais.

Hoje é Diretor Superintendente da firma Oswaldo Obrosiak & Cia., do ramo de lubrificantes, pneus e acessórios; igualmente Diretor Superintendente da Combustol — Com. de Combustíveis e Lubrif. Ltda. (o conhecido "Nosso Posto"), e finalmente, Diretor da firma Casa de Molas Ltda.

Oswaldo é um nome tradicional nas hostes união-juventinas. Foi presidente do Conselho Deliberativo da Sociedade durante 10 anos, continuando a integrar o mesmo Conselho ininterruptamente, mereço o prestígio que desfruta naquela tradicional agremiação. Foi também desportista de renome ao tempo da Sociedade de Educação Física Junak, uma das mais antigas do país, antecessora da Sociedade Juventus de Curitiba. Além de praticar atletismo, futebol, basquete e volei, Oswaldo foi um exímio atirador. Tanto é, que em 1940 sagrou-se campeão paranaense de tiro ao alvo, nas competições da Liga Paranaense de Tiro.

Sua vida social foi e continua sendo intensa. Foi presidente da Associação de Pais e Mestres do Colégio Nossa Senhora de Sion e Educação Familiar de Curitiba; sócio fundador do Conselho Deliberativo; continua sendo sócio dos clubes: Curitiba, Sociedade Thalia, Clube Militar do Paraná, Clube Atlético Paranaense e Tute Clube de Guaratuba.

É sócio contribuinte das seguintes instituições: Associação Cristã de Moços, Associação Paranaense de Reabilitação, Associação Paranaense de Crianças Excepcionais e Associação Paranaense de Deficientes Visuais.

No ano de 1971, por ocasião do transcurso do Primeiro Centenário de Imigração Polonesa no Paraná, foi fundador da entidade "Superintendência das Comemorações do Centenário de Imigração Polonesa no Paraná", tendo sido eleito seu presidente, cargo que ocupa até hoje. A referida entidade está divulgando a história da etnia, cuja publicação, até a presente data, consta de 8 volumes de "Anais da Comunidade Brasileiro-Polonesa".

Desde 1960, Oswaldo Obrosiak pertence ao Rotary Club Curitiba Oeste, distrito 464, tendo sido recentemente indicado Governador do distrito para o ano 1980/81.

É desnecessário dizer qual a atividade do Rotary Club, entidade de espalhão pelo mundo. Nela congregam-se pessoas de destaque do mundo sócio-econômico e ali praticam a filantropia. Não é de admirar, portanto, que o Oswaldo se sinta à vontade no Rotary Club, dado o seu espírito altruístico e comunicativo.

Através deste popular semanário, senti-me na obrigação de falar do estimado amigo Oswaldo Obrosiak, no propósito de enaltecer seus méritos. É uma forma de cumprimentá-lo pela distinção rotária, em reconhecimento à sua dedicação, e ao mesmo tempo pelos seus 60 anos de vida útil, completados a 5 de maio. Parabéns, amigo, sto lat para Você!

Thadeu Kruel



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Teleg.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Vibradores — Máquinas de tricô — Mitsubishi — Motores de importação — Trenas — até 60 metros — Allcates Crescente — Rádios portáteis — Aparelhos fotográficos Semente de cebola - 1979 - da Califórnia — Artigos para acougue — Aflação — Linha completa para barbel e de importação — Sementes de flores e verduras de importação — Máquina elétrica Facit - 1.600 — 100 charutos - Cr\$ 120,00. Isqueiro desde Cr\$ 20,00 — Baralhos desde Cr\$ 10,00 e plásticos — Máquinas de corte de frios - Inox — Balanças — Perfumaria — Rapé — Tamancos — Eletricidade — Secadores de cabelo — Furdadeiras Elétricas — Diamantes — Artigos de pesca — Máquinas para corte de cabelo - manuais e elétricas — Máquinas para corte de grama com recolhedor — Tam-padores de chapinha — rolinhas — Brocas desde meio milimetro para urtívus — Serras tico-tico e limas de importação — Centenas de artigos de utilidade e para presentes — Bombas para regar plantas.

A LIBERTY

FLOECKI Curitiba
Saldanha Maranhão, 158 — DESPACHOS!
ATENDE-SE PEDIDOS DE SERIEDADE E RAPIDEZ!

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA PARANÁ

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEMIE, PARA MELHOR SERVI-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 - R. Mateus Leme, 705

Ordenação Episcopal de Dom Ladislau (FOTOS EXCLUSIVAS)



O novo Bispo Auxiliar de Curitiba já se encontra de volta à Curitiba, após receber a Sagração Episcopal pelas mãos de SS. o Papa João Paulo II, no último dia 27 de maio.

Esta cerimônia foi realizada na Basílica de São Pedro, em Roma, tendo sido ordenados 26 bispos, cinco dos quais brasileiros.

O jornal "LUD", nesta edição, traz para Você alguns aspectos desta ordenação com fotos exclusivas.

Por outro lado, Dom Ladislau Biernaski tomará posse como Bispo Auxiliar da Arquidiocese de Curitiba no próximo dia 5 de julho, com uma Missa Solene a ser realizada às 20 horas na Catedral Metropolitana de Curitiba.

Também, no dia 8 de julho, domingo, presidirá a Missa de encerramento das Santas Missões na Paróquia de Dom Pedro, quando então haverá a recepção pelo povo de sua terra natal.

Dom Ladislau substituirá Dom Domingos Wisniewski trabalhando com as Paróquias do Interior da Arquidiocese de Curitiba, assim como com a Ação Social e a Pastoral das Vocações.



O Papa João Paulo II lê as orientações e encargos do ministério episcopal.



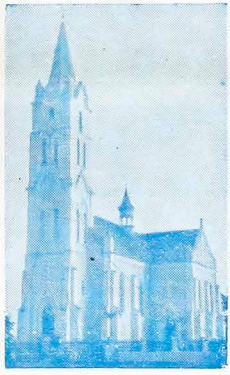
Dom Ladislau recebe o Lecionário das mãos do Papa.



O abraço da paz e os votos de um realizador episcopal.



Na audiência particular com o Papa, Dom Ladislau acompanhado por Dom Domingos, Pe. Isidoro Kozma e por membros da Cúria Generalícia.



Paraguaçu revive as Missões

A Igreja Matriz de Alto Paraguaçu, dedicada a Santo Estanislau, que há 900 anos foi martirizado em Cracóvia, na Polónia.

As Missões em Alto Paraguaçu, Santa Catarina, foram realizadas no período de 21 de abril a 6 de maio de 1979, sendo também pregadas pelos Missionários Vicentinos.

Havia dois motivos importantes para a realização das Santas Missões nesta Paróquia:

- A comemoração dos 900 anos do Martírio de Santo Estanislau, bispo e mártir de Cracóvia, que é o padroeiro da paróquia de Alto Paraguaçu.
- E os 75 anos do trabalho dos Padres Vicentinos em Alto Paraguaçu.

Procurando dar maior ênfase a estas solenidades e, ao mesmo tempo, promover uma renovação espiritual, o Padre João Kulaga, atual vigário, convidou os Missionários Vicentinos para concretizar estes objetivos.

A participação do povo, aliás muito católico, foi bastante expressiva tanto na pré-missão como também nos dias das Santas Missões. Uma novidade nestas Missões foi, sem dúvida, a presença do Padre Henrique Javorski, que já trabalhara no Brasil há vinte anos atrás. Ele, por motivos de força maior, teve que voltar à sua terra natal, a Polónia. E, passados vinte anos, voltou novamente para trabalhar no Brasil, integrando o grupo dos missionários vicentinos.

O Padre Henrique, além de ser uma pessoa simpática e alegre, possui uma das vozes mais potentes que se conhece, não necessitando de microfones e alto-falantes.

A Paróquia de Alto Paraguaçu, situada no norte catarinense, pertencente à Diocese de Joinville, é constituída da Matriz (cujo padroeiro é Santo Estanislau) e das Capelas de Moema, Sersadelo, Divino, Bom Sucesso, São João (Rio da Areia), Itaió, Cerqueira, S. Pedro, A. S. Baia, Ser. Itajai, Escola Wagner e Escola São João.

O seu atual vigário é o Padre João Kulaga que com tanta ajuda do Padre João Palka, que se encontra já em idade avançada e escolheu aquela Paróquia para, merecidamente, descansar.

Em números, a participação nestas Santas Missões foi a seguinte:

Comunidade	Confissões	Comunhões	G. de Nova
Moema	285	850	18
Escola São João	153	480	6
Sersadelo	105	240	4
Divino	90	230	4
Bom Sucesso	247	680	9
S. João R. Areia	119	310	5
Itaió	360	1.400	13

Serrinha Itajai	85	86	4
Alto Ser. Baia	83	170	3
Cerqueira	89	181	2
Escola Wagner	112	276	9
São Pedro	158	283	7
Matriz	429	2.500	18

Resumo Geral: 2.315 confissões individuais; 7.686 Comunhões; 700 casais e 872 jovens participaram das Conferências Especiais e foram formados 102 Grupos de Reflexão.

Os Missionários Vicentinos que trabalharam nestas Missões foram:

Pe. Lourenço Biernaski, Pe. Wiktor Paszek, Pe. Pedro Greboge (Pedrinho), Pe. Aldo Seidel e Pe. Henrique Javorski.

Para encerrar, fica aqui o depoimento de um dos missionários que trabalhou nas Missões em Alto Paraguaçu, o Padre Pedro Greboge Filho (Pedrinho):

"Tudo era motivo de Festa: Festa dos 900 anos do martírio de Santo Estanislau; Contratemperação pela dedicação de 75 anos de trabalho dos Padres Vicentinos naquela Paróquia. E tudo foi coroado pela pregação das Missões. Missão também é Festa. O festeiro é Jesus Cristo... os convidados são o povo... o convite é feito por Maria... o banquete é a participação de todos.

Nos dias 21 de abril a 6 de maio, foi, pois, realizada a renovação das Santas Missões em Alto Paraguaçu. A pré-Missão deu-se no mês de janeiro de 1979. Era o anúncio do convite de Cristo, através da Noéna Preparatória. O povo ouviu o chamado, atendeu e assim nunca se falou tanto das Missões como desta. A noéna preparatória era como um "foguetete" de luz com o sinal de Cristo.

Parabéns aos coordenadores da Matriz, Capelas e Escolas. Seus trabalhos foram um verdadeiro ofertório de hostias vivas presentes e atuantes junto ao povo. Ótimo apostolado!

Assim as crianças são a esperança e pela participação responderam que Jesus é o melhor — o Maior.

O futuro da Igreja está nas mãos dos jovens que procuram a autenticidade do Evangelho — vive-lo é a felicidade. — Os jovens, nestas Missões, foram a certeza de que Jesus Cristo é o Enderço Certo.

"Quando estiverdes cansados, sobrecarregados, vinde a mim e eu vos aliviarei, pois sou manso e humilde de coração" — a presença da Família nas Missões foi o "sim" que um deus ao outro e ambos deram a Deus — só o amor constrói. O seu testemunho de Apostolado e da união formando a Igreja comunidade de estudo e trabalho. — Que bom viver de mãos dadas, reair juntos, cantar, conversar; se todos pudessem estar desta maneira nem haveria tempo para fazer o mal.

A nós só resta agradecer. Agradecer a Deus. Agradecer ao Bispo Dom Gregório (Diocese de Joinville) e aos Padres João Kulaga e João Palka. Agradecer às Irmãs de Caridade. E um agradecimento especial a todo o povo da Paróquia de Alto Paraguaçu. Deus vos abençoe!"

— DOM INÁCIO — 60 ANOS de Sacerdócio

O Bispo vicentino DOM INÁCIO KRAUSE, comemorou a última sexta-feira, dia 22 de junho, o 60º aniversário de sua Ordenação Sacerdotal. Ele encontra-se, desde o ano de 1968, residindo no Seminário Menor São Vicente de Paulo de Araucária - Paraná.

Nascido na Polónia aos 6 de junho de 1896, Dom Inácio ingressou, em 1912, no Seminário da Congregação da Missão em Cracóvia. Ordenado sacerdote aos 22 de junho de 1918, veio logo a seguir para o Brasil, onde nos anos de 1920 a 1924 dedicou-se aos trabalhos pastorais na Paróquia de Prata, Itaipópolis - Paraná. Em 1929, regressou à Polónia e foi enviado no término deste mesmo ano, para a China, na Província de Hopel. Em 1933, foi nomeado Prefeito Apostólico de Szechuan. Em 1944, o Papa Pio XII elevou Shuntheit à categoria de Vicariato Apostólico. A sagração episcopal de Dom Inácio Krause realizou-se em Shuntheit aos 23 de abril do mesmo ano.

Seu apostolado, apesar das guerras e perseguições que verificavam naquele país, foi muito frutuoso. Contrariando os ótimos auxiliares, ou seja, padres missionários vindos da Polónia que ao lado dos padres chineses trabalhavam em um zelo extraordinário pela salvação das almas.

Quando entrou o regime comunista na China, não pôde mais condições de um trabalho de evangelização. Foi enviado pelo governo revolucionário e passando por vários sofrimentos, o Bispo Dom Inácio e seus missionários foram expulsos da China após mais de 20 anos de trabalho.

Entre 1949 - 1953, Dom Inácio permaneceu nos Estados Unidos.

A pedido do Superior Geral, em 1953, retornou ao Brasil onde se encontra até o dia de hoje.

Aqui foi nomeado como Administrador Apostólico de Joinville, sendo transferido, em 1957, para Curitiba, na qualidade de Bispo Auxiliar da Arquidiocese.

Por causa de suas grandes qualidades administrativas a Santa Sé o nomeou Administrador Apostólico de Itaipópolis e Iguaçu e o encargo de formar, naquele vasto território, duas dioceses. E assim surgiram duas novas dioceses, a saber: Toledo e Campo Mourão que hoje já foram desmembradas em mais duas: Cascavel e Foz do Iguaçu.

Após tantos anos de assíduo trabalho pastoral como sacerdote e como bispo, Dom Inácio Krause, em 1968 regressou para o Seminário Menor de Araucária para ali, merecidamente, descansar e ao tempo ajudar em alguns trabalhos pastorais na Paróquia de Araucária, atendendo a Capela de São Sebastião (Estação).

A DOM INÁCIO KRAUSE, FICAM AQUI REGISTADOS OS VOTOS DE PARABENS DA DIREÇÃO E REDACÇÃO DO JORNAL "LUD" E QUE DEUS VOS CONSERVE COM SEU PROTEÇÃO E BENÇÃO!

Atenção!

ENCONTRAM-SE A VENDA, NA GRÁFICA VICENTINA, 4 TIPOS DE "POSTERS" (FOTOGRAFIAS COLORIDAS, SOB VÁRIOS ÂNGULOS E BEM FOCALIZADAS) DO ATUAL PAPA JOÃO PAULO II O TAMANHO DE CADA FOTO É DE 18 POR 24 CM, PRÓPRIOS PARA SE FAZER QUADROS

Preço de cada foto - apenas 150 cruzeiros.

ATENDE-SE TAMBÉM POR REEMBOLSO POSTAL.

Pedidos à Gráfica Vicentina Ltda.

ALAMEDA CABRAL, 846 - CAIXA POSTAL 988 — 80.000 — CURITIBA — PARANÁ